

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wojska niemieckie wkroczyły do Nadrenji.

ZERWANIE LOCARNA I OFERTA POWROTU NIEMIEC DO LIGI NARODÓW. — SENSACYJNA MOWA KANCLERZA HITLERA.

Berlin. — W sobotę o godz. 12 na posiedzeniu Reichstagu kanclerz Hitler wygłosił wielką mowę, w której po zobrazowaniu wypadków od zakończenia wojny światowej, specjalnie zajął się stosunkami niemiecko-francuskimi.

Kanclerz oświadczył, że na wielokrotne propozycje porozumienia francusko - niemieckiego nie uzyskał odpowiedzi, a natomiast Francja zawarła z Sowietami pakt, który jest skierowany wyłącznie przeciwko Niemcom.

Twierdząc, że pakt francusko-sowiecki spowodował zupełną zmianę stosunków, wytworzonych paktem nadreńskim (Locarno) kanclerz Hitler zawiadomił Reichstag, że w dniu dzisiejszym ambasadorowie niemieccy wręczyli rząd obcych mocarstw memorandum, w którym rząd niemiecki stwierdza, że przez zawarcie paktu z Sowietami Francja złamała umowę z Locarno. Celem zapewnienia pokoju, rząd niemiecki wobec tego uważa za konieczne zniesienie ograniczeń suwerenności niemieckiej w Nadrenji i z dniem dzisiejszym wojska niemieckie obsadzają Nadrenję.

Jednakże, aby udowodnić swoje intencje szczerze pokojowe, rząd niemiecki gotów jest:

- 1) Przystąpić do natychmiastowych rokowań z Francją w sprawie wzajemnej demilitaryzacji granicy;
- 2) Zawrzeć z Francją wieloletni pakt o nieagresji;
- 3) Rząd niemiecki godzi się na zaproszenie Anglii i Włoch, jako gwarantów powyższego paktu o nieagresji;
- 4) Rząd niemiecki godzi się, by pakt ten był dostępny dla wszystkich innych państw;
- 5) Rząd niemiecki wyraża gotowość zawarcia paktu lotniczego;
- 6) Dla dania dowodu pokójowości na wschodzie, rząd niemiecki powtarza swą gotowość zawarcia paktu o nieagresji z Litwą;
- 7) Niemcy jednak stawiają warunek, by autonomiczne prawa Klajpedy były w pełni uszanowane;
- 8) Ponieważ wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów nastąpiło na skutek odmowy przyznania Niemcom pełnego równouprawnienia, a z chwilą obsadzenia strefy nadreńskiej odpadają wszystkie dotychczasowe ograniczenia suwerenności niemieckiej, rząd niemiecki wyra-



Przesłanie rządowe w Japonii.

Po rezygnacji z misji tworzenia rządu przez ks. Konoę i ks. Sajondzi, misję to cesarz japoński powierzył b. ministrowi Spraw Zagranicznych Hirocie. Na zdjęciu — desygnowany premier Koki Hirota.

za swą gotowość powrotu do Ligi Narodów, zastrzegając sobie sprawę omówienia podziału mandatów kolonialnych.

REICHSTAG ROZWIĄZANY.

Berlin. — Po mowie kanclerza Hitlera odczytał prezydent ministrów Goering orędzie Hitlera, mocą którego Reichstag zostaje rozwiązany z dniem 28 marca 1936.

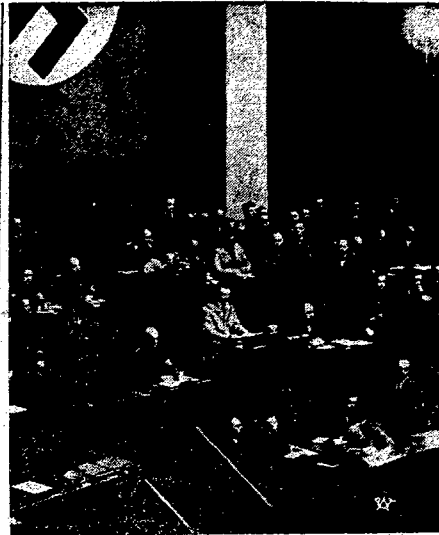
Wybory nowego Reichstagu odbędą się 29 marca 1936 roku.

JAK WYGLĄDAŁ REICHSTAG W CZASIE MOWY HITLERA?

Berlin. — Posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się punktualnie o godz. 12. Na ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu, zaś ławy poselskie zajęli członkowie Reichstagu w brunatnych mundurach z odznakami partyjnymi. Łoże dyplomatyczne oraz łoże wyższych przywódców partii wypełnione do ostatniego miejsca. Widoczne jest ogólne napięcie w przewidywaniu wydarzenia o wielkim znaczeniu politycznym.

Otwarcie posiedzenia oczekiwano w Berlinie z ogromnym zainteresowaniem i powszechnym poruszeniem. Z prowincji pociągami rannymi zjeżdżali tłumnie członkowie parlamentu Rzeszy, których zmobilizowano w ostatniej chwili do wzięcia udziału w doniosłym akcie państwowym.

Tłumy ludności od wczesnych godzin zalegały olbrzymi plac między gmachami dawnego Reichstagu a operą Krölla,



gdzie odbywają się obecnie posiedzenia. Cała Wilhelmstrasse oraz aleja Pod Lipami, którymi przejeżdżał kanclerz i członkowie rządu, została zamknięta podwójnym szpalerem oddziałów szturmowych. Po mieście krąży liczne patro-le policji.

NIEMCY WE FLAGACH.

Berlin. — Urzędowo komunikują: „Z okazji odzyskania wolności Niemiec, minister spraw wewnętrznych polecił wywiesić flagi w sobotę i w niedzielę na wszystkich budynkach państwowych. Także minister propagandy dr. Goebbels wezwał ludność do wywieszenia flag”.

19 batalionów niemieckich z artylerią wkroczyły do zdemilitaryzowanej strefy.

Kolonja. — W godzinach porannych przekroczyły granicę strefy zdemilitaryzowanej oddziały wojsk niemieckich, obsadzając garnizony w Koblencku, Frankfurcie n. M., Moguncji oraz Kolonii. Wkraczające oddziały witane były owacyjnie przez tłumy ludności miejscowej. Reorganizacja wojskowa strefy nadreńskiej spoczywa w rękach płk. sztabu generalnego Kurta Gallenkampa. W całej strefie nadreńskiej obserwowano można wzmożenie akcji policji państwowej.

Kolonja. — O godzinie 14-ej wkroczył do Saarbruecken batalion 1-szy. Akwizgran obsadzony został przez dwie kompanie o godzinie 17.30.

JAK WKRACZAŁY WOJSKA NIEMIECKIE DO NADRENJI?

Kolonja. — Kolonja otrzymała obsadę batalionu 39 p. p. z Münster oddział artylerji przeciwlotniczej oraz eskadrę 18 samolotów wojskowych.

Zajęte zostały poza tem przez oddziały wojsk niemieckich miasta Duesseldorf, Koblenca, Trewir, Moguncja (pułk piechoty), Mannheim, Ludwigs-Hafen.

Wszędzie ulice miast udekorowane

były bogato flagami hitlerowskiemu. — Ludność wyległa na place, witając ową cynie wkraczające oddziały, które szły przy dźwiękach orkiestr, grających marsz wojskowy „Fridericus rex”.

Pismo wydały nadzwyczajne dodatki. Zaznacza się bardzo wielkie podniecenie wśród ludności oczekującej z niecierpliwością wiadomości z zagranicy.

Akcja obsadzenia Nadrenji już została zakończona.

Berlin. — Jak donoszą urzędowo, obszar Nadrenji obsadzony został w ciągu 7 i 8 b. m. 19-tu batalionami oraz ściganymi z wnetrza Niemiec 13 oddziałami artylerji. Dyslokacja tych oddziałów ukończona została w niedzielę. — Większość wojsk rozmieszczona jest nad Renem oraz w dolinie Renu, koło Schwarzwadu, Akwizgran, Trewir i Saarbruecken otrzymują słabe obsady. Dwie grupy lotnicze przybyły 7 marca do swych nowych garnizonów w Kolonii, Duesseldorfie, Frankfurcie n. M. oraz w Mannheim. Dwa oddziały artylerji przeciwlotniczej obsadzili definitywnie garnizony w Kolonii i Mannheim.

Francja odpowie koncentracją wojsk NAD GRANICĄ NIEMIEC.

Paryż. — W odpowiedzi na zerwanie przez Niemcy traktatu w Locarno, rząd francuski przygotowuje energiczne decyzje, w których liczbie wymienia się natychmiastowe zwołanie Rady Ligi Narodów oraz zarządzenie drastycznych środków militarnych. Sytuacja oceniana jest w Paryżu, jako niezwykle poważna i w kołach zazwyczaj najbardziej wstrzemięźliwych nie ukrywa się obecnie, że stojmy w przededniu wydarzeń, mogących doprowadzić do katastrofalnych powikłań międzynarodowych.

Sądząc z pierwszych opinii, rząd francuski nie zamierza brać pod uwagę pożytych propozycji kanclerza Hitlera (zawarcie paktu nieagresji, układu lotniczego, ustanowienie nowych stref zdemilitaryzowanych i powrót Niemiec do Ligi Narodów), podjęcie jakichkolwiek rokowań z Berlinem równałoby się bowiem uznaniu przez Francję nowego stanu rzeczy.

Otóż stan rzeczy, proklamowany w sobotę przez kanclerza Hitlera, zmierzają — jak tutaj oświadczają — do rozbicia całej francuskiej polityki zagranic

Sensacyjna mowa kanclerza Hitlera.

W ub. sobotę o godz. 12-ej w południe na zwołanem nadzwyczajnym posiedzeniu Reichstagu w Berlinie kanclerz Rzeszy Niemieckiej Adolf Hitler wygłosił sensacyjną mowę transmitowaną na cały świat. Ze względu na wyjątkową polityczną doniosłość deklaracji kanclerza Hitlera, złożonej na sobotnim posiedzeniu Parlamentu Rzeszy, opinia publiczna całej Europy oczekiwała otwarcia posiedzenia z dużym napięciem. Zdjęcie nasze przedstawia kanclerza Hitlera w momencie wygłaszania deklaracji na sobotnim posiedzeniu Reichstagu w Berlinie.

nej, opartej na Lidze Narodów i współpracy z Wielką Brytanią, państwami Majej Ententy i Rosją sowiecką. Zdemilitaryzowana strefa nadreńska traktowana jest tutaj jako realna gwarancja bezpieczeństwa, umożliwiająca Francji i Anglii w danym wypadku utrzymać Niemiec w ryzach. Przeciwnie w razie ufortyfikowania Nadrenji, Niemcy zyskałyby „wolne ręce na Wschodzie”, ruinującą obecną równowagę na kontynencie.

Gończkowe obrady w Paryżu

Paryż. — Oficjalna wiadomość o zerwaniu przez Niemcy traktatu w Locarno odebrał rząd francuski w formie depeszy francuskiego ambasadora w Berlinie. Kanclerz Hitler zakomunikował swoją decyzję przedstawicielom Francji, Wielkiej Brytanii i Belgii w sobotę przed południem.

Natychmiast po zjaznach z treścią dokumentu, prezydent Rady ministrów Sarraut omówił sytuację z szeregiem generałów i członkami rządu. W południe odbył on dłuższą rozmowę z prezydentem republiki, podczas gdy minister spraw zagr. Flandin rozpoczął serię konferencji z ambasadorami Belgii, Wielkiej Brytanii i Włoch.

Rada Ligi Narodów będzie zwołana na poniedziałek lub wtorek z tytułu art. 11 § 1 paktu. Artykuł ten przewiduje natychmiastowe zwołanie Rady Ligi Narodów, w razie wybuchu wojny lub powstania jej groźby.

Rząd francuski powoła się przytem na artykuł 44 traktatu wersalskiego, który stwierdza, że „pogwałcenie przez Niemcy Nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej ma być uważane za wrogie akt, wymierzony przeciwko wszystkim sygnatarzom traktatu i obciążony na jego ruszenie pokoju świata”.

Oprócz akcji międzynarodowej przewidywać należy zarządzenia odpowiednich środków przez gwarantów Locarno. Powołując się na ostatnie precedensy (sprawa konfliktu włosko-abisyjskiego), Francja zażąda od Wielkiej Brytanii ustalenia okoliczności czynnej wspólnej akcji przeciwko Niemcom. Od powiednie zastosowania francusko - angielskie są już w toku.

Bierze się tutaj pod uwagę możliwość natychmiastowej koncentracji wojsk francuskich nad granicą Niemiec.

NIEMCY DZIAŁAJĄ W POROZUMIENIU Z WŁOCHAMI.

Paryż. — Sytuację komplikuje w tym samym stopniu panujące tutaj przekonanie, że wypowiadając Locarno, Niemcy działają w ścisłym porozumieniu z jednym z jego gwarantów, a mianowicie z Włochami.

O dalszym rozwoju wypadków zacydują rozmowy francusko-brytyjskie, jakie toczą się obecnie.

Należy w ten miejscu podkreślić, że we Francji daje się wyczuwać obawa,

by Anglja zasugerowana nowymi propozycjami Hitlera i zaangażowana skąd inąd w konflikcie włosko - abisyńskim nie okazała zbyt wielkiej ustepliwości.

TELEGRAMY

KIEDY PREMIER KOŚCIAŁKOWSKI POJEDZIE DO BUDAPESTU?

Wiedeń. — Według doniesień ze źródeł węgierskich, wyjazd prem. Kościółkowskiego do Budapesztu nastąpi w ostatnim tygodniu marca natychmiast po powrocie prem. Goemboesa i min. Kanyi z konferencji rzymskiej. Prem. Kościółkowski zabawi w stolicy Węgier cztery dni.

POLSKA I CZESZOSŁOWACJA WOBEC WYPowiedzenia LOCARNA.

Wiedeń. — Wedle doniesień ze źródeł austriackich, Polska i Czechosłowacja zaproszone zostaną do wzięcia udziału we wszystkich rokowaniach, dotyczących wypowiedzenia układu locarneńskiego przez Niemcy, ponieważ zawarte pomiędzy Niemcami z jednej strony, a Polską i Czechosłowacją z drugiej umowy wydają się być naruszone w wielu punktach z powodu wypowiedzenia paktu locarneńskiego.

Polsce nie można odmawiać dostępu do morza

powiedział kanclerz Hitler w swej mowie.

Berlin. — W mowie kanclerza Hitlera, wygłoszonej w parlamencie Rzeszy, znajduje się m. in. ustęp, dotyczący dostępu Polski do morza. Ustęp ten brzmi dosłownie następująco:

„Pragnę, aby naród niemiecki zrozumiał jasno podłoże naszej narodowo-socjalistycznej polityki zagranicznej, z której wypływa m. in. fakt, iż wprawdzie z bólem serca odczuwamy, że dostęp sąsiadnego narodu do morza, prowadzi przez cały obszar niemiecki, lecz niemiec uważalibyśmy za nierozsądne, bo niemożliwe, aby temu wielkiemu 33-miljonowemu państwu odmówiono dostępu do morza.

W GENEWIE WSZYSTKO INNE ZESZŁO NA DRUGI PLAN.

Genewa. — Wrażenie mówcy kanclerza Hitlera jest w kołach Ligi Narodów tak silne, że odsunęło niejako na drugi plan wyrażoną zasadniczo zgodę Mussoliniego na wezwanie Komitetu 13-tu w sprawie pokojowego zlikwidowania zaręczenia włosko-abisyńskiego.

Remilitaryzacja strefy nadreńskiej wywołuje poważne obawy, łączone z drugiej strony pozytywnymi propozycjami Rzeszy.

WASZYNGTON PATRZY NA FRANCJĘ.

Waszyngton. — Koła polityczne są zgodne w tem, iż krok Niemiec jest brzemienne w poważne możliwości i stanowi bezpośrednie wyzwanie Francji. Waszyngton oczekuje reakcji ze strony francuskiej z największym zainteresowaniem.

W TYM TYGODNIU ZBIERZE SIĘ LIGA NARODÓW.

Wiedeń. — Zwolanie Rady Ligi Narodów nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia. Obecnie odbywa się ożywiona wymiana zdań pomiędzy sygnatariuszami paktu locarneńskiego, t. zn. pomiędzy Anglią, Francją, Włochami i Belgią.

○ Powszechnie uderza, że Niemcy pragną obecnie podyktować niejako nowy układ locarneński, co się odnosi przede wszystkim do Francji i Belgii, odrzucających jednakowoż zgóry wszelkie rokowania w tej kwestii.

Państwa neutralne domagają się zwolnienia plenarnego posiedzenia Ligi Narodów, aby w ten sposób wszystkie państwa do Ligi Narodów należące, mogły wypowiedzieć się w sprawie kroku Rzeszy Niemieckiej.

Pogłoski wiedeńskie

„Do 8-miu dni Hitler będzie w Wiedniu.”

Wiedeń. — Z powodu spóźnionej porę ogłoszenia pełnego tekstu przemówienia Hitlera, nie wypowiedziały dotychczas wiedeńskie koła rządowe swej opinii.

Na jedno tylko zwrócono uwagę w Wiedniu, mianowicie, że Hitler nie wspominał w swej mowie ani jednym słowem o Austrii i obszarze naddunajskim. W Wiedniu przypuszczają, że Hitler umyślnie nie poruszył problemu austriackiego, ponieważ dotychczas jest to zagadnienie otwarte, czekające na rozwiązanie. Nie jest wykluczone, że stanowisko Niemiec wobec Austrii zależeć będzie od dalszych rokowań

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posiłkę drogim zwiłkom meza i olca naszego

Antoniego Polakowskiego

a w szczególności Wiek. ks. Jastrzębskiemu, Orkiestrze kofelowej, kolegom, przyjaciółom, krewnym i znajomym, składa serdeczne „Bóg zapłać” strokana

ZONA, DZIECI I RODZINA.

Dnia 10 b. m., jako w czwartą rocznicę śmierci

Władysława Opiełńskiego

odbedzie się nabożeństwo żałobne o godz. 7.30 rano w kościele N. M. Panny, na które rodzina, przyjaciel i kolegom zmiernego za namową

między Rzymem i Berlinem. Austriackie koła rządowe oświadczyły poza tem narazie tyle, że głos mają obecnie państwa, które podpisały układ w Locarno. Austria uważa sobotnie wystąpienie Hitlera za sprawę wewnętrzną Niemiec, do której nie można się mieszać.

W kołach dziennikarskich Wiednia krąży pogłoski, że do 8 dni Hitler będzie w Wiedniu.

CO MÓWI TRAKTAT WERSALSKI O NADRENIJ.

Paryż. — Tekst artykułów 42, 43 i 44 Traktatu Wersalskiego, naruszonych, jak wspomina prasa francuska obecnie przez Niemcy przy wkroczeniu do strefy zdemilitaryzowanej, brzmi następująco:

Dział 3-ci — brzeg lewy Renu. — Artykuł 42. Zabrania się Niemcom utrzymywania lub budowy fortyfikacji tak na lewym brzegu Renu, jak na brzegu prawym na zachód od linii wytkniętej na 50 kilometrów od strony wschodniej tej

Bez układów i rokowań z Niemcami!

POSTANOWIENIA RADY MINISTRÓW FRANCJI.

Paryż. — W ciągu doniesłego posiedzenia Rady ministrów w niedzielę przed południem rząd francuski zdecydował nie brać pod uwagę propozycji, zawartych w memorandum niemieckim z ub. soboty. Francja — mówią w miarodajnych kołach paryskich — nie może wchodzić w żadne rokowania, a tem mniej zawierać żadnego układu z rządem niemieckim, który po wielokrotnym naruszeniu podstawowych artykułów traktatu wersalskiego nie zawahał się pogwałcić dobrowolnie zawartych traktatów w Locarno.

Problemy wojskowe zajęły w obradach główne miejsce. Narazie zdecydowano pozostawić ministrom wojny, lotnictwa i marynarki wszelkie swobody co do zastosowania środków bezpieczeństwa, jakichby wymagała obecna sytuacja. Bierz się też pod uwagę możliwość częściowej mobilizacji.

Kierunek dalszej akcji politycznej będzie ustalony w ciągu konferencji czterech sygnatariuszy Locarna, t. j. Francji, Anglii, Belgii i Włoch, zwołanej do Paryża, nie jak przypuszczano na poniedziałek, lecz dopiero na wtorek. Na ten dzień bowiem oczekiwany jest przyjazd do Paryża min. Edena, który ma następnie wspólnie z min. Flandinem, a być może i premierem Sarrautem uda się do Genewy.

Ze stanowiska, jakie w ciągu rady ministrów zajęli poszczególni członkowie rządu, wynika wyraźnie, że Francja zdecydowana jest przeciwstawić się z całą energią jednostronnemu wypowiedzeniu Locarna przez Niemcy. Niemiecka propozycja ustanowienia „na zasadzie równości” nowych stref zdemilitaryzowanych między Francją i Niemcami, traktowana jest tu jako humorystyczna. W kołach zbliżonych do rządu panowało w nie dzielę przeświadczenie, że Wielka Brytania nie podniesie trudności w razie zarządzenia w Genewie przeciw Niemcom sankcji gospodarczych i finansowych, a nawet w danym wypadku i wojskowych.

Zarządzenia wojskowe Francji

Paryż. — Po raz pierwszy od 22 lat oficerowie i żołnierze 4-ch wschodnich garnizonów francuskich nie otrzymali tej niedzieli przepustek, upoważniających ich do opuszczenia koszar. Jednocześnie odwołano wszystkie urlopy wojskowe. Od soboty wieczora fortyfikacje na linii Maginota i całe pogranicze francusko-niemieckie obsadzone jest pełnymi

rzeki.

Artykuł 43. W pasie przez art. 42 przez widzianym wzbronione są również: utrzymywanie lub gromadzenie sił zbrojnych bądź stałe, bądź czasowo, a także wszelkie ćwiczenia wojskowe jakiegokolwiek rodzaju oraz zachowywanie wszelkich materialnych ułatwień mobilizacyjnych.

Artykuł 44. Pogwałcenie przez Niemcy w jakikolwiek sposób przepisów art. 42 i 43 uważane będzie jako dokonanie aktu nieprzyjacielskiego w stosunku do mocarstw, które położyły podpisy swe na traktacie niniejszym, oraz jako czyn, zmierzający do zakłócenia pokoju świata.

Francja ma prawo

wkroczyć natychmiast.

Paryż. — Traktat locarneński zawiera m. in. następujące postanowienia:

Na wypadek naruszenia przepisów demilitaryzacyjnych traktatu wersalskiego, cała sprawa ma być wniesiona do rozpatrzenia Ligi Narodów. Liga Narodów ma w tym wypadku stwierdzić, czy istoty nie zasło tego rodzaju naruszenie, a o swem stwierdzeniu powinna zawiadomić mocarstwa gwarantujące Anglię i Francję, które ze swej strony natychmiast zobowiązane są do niesienia pomocy państwu, przeciw któremu akt nieprzyjajny został wymierzony. Na wypadek jaskra-

efektywami, przewidzianiami na wypadek groźby wojennej. Oto pierwsza odpowiedź Francji na wypowiedzenie przez Niemcy Locarna i wprowadzenie Reichs wehr do strefy zdemilitaryzowanej Nadrenji. Postanowiona w zasadzie przed 8-miu dniami na pełnej radzie ministrów sekcjoowa mobilizacja, nie została zarządzona.

W toczących się niemal bez przerwy obradach na Quai d'Orsay biorą udział obok członków gabinetu: szef sztabu armji gen. Gamelin, jego zastępca gen. Colson, gen. Georges, szef sztabu lotnictwa gen. Pujo i szef sztabu marynarki wojennej admirał Turand Viel.

Wojska włoskie przekroczyły rzekę Takazze

Rzym. — Agencja Stefani donosi z Asmary, że brygada erytrejska przekroczyła rzekę Takazze i zaczęła się posuwać naprzód w kierunku masywu Tzellemi, którego najwyższy szczyt ma 4,500 metrów wysokości.

SZCZEPY ABISYŃSKIE PODDAJĄ SIĘ WŁOCHOM.

Rzym. — Komunikat urzędowy Nr. 148 Marszałek Badoglio telegrafuje: Na froncie erytryjskim oddziały pierwszego korpusu z zajęły Korbera na południowy wschód od Amba Aladzi, gdzie powitały je z radością szczepy Azebo Galla, zwalczające zaciekle ciemięzów Amharytów, blakających się w odwrocie po całej prowincji.

Trzeci korpus armji, po zakończeniu swego zadania w Tembienie, rozpoczął wczoraj marsz w kierunku południowym aby dotrzeć do Fanara i Samre.

We Seire trwa bez przerwy oczyszczanie terytorjum z oddziałów przeciwnika, które nie mogą już ratować się uciekając na drugi brzeg rzeki Takazze, gdyż przejść wódrb przez rzekę zajęte są przez wojska włoskie.

Kilku przywódców złożyło akt uległości wobec dowództwa wojsk włoskich i oddało włodom włoskim broń.

KOŚCIÓŁ MATKI BOSKIEJ

o NA AMBA ALADZI.

Turyn. — Sekretarz piemontkiej federacji faszystowskiej otworzył listę składek na budowę na szczycie Amba Aladzi w prowincji Tigre kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Pocieszycielki, protektorki miasta Turynu.

GEN RANCIO PRZELECIAŁ NAD ADDIS ABEBA.

Rzym. — W sprawie ukazania się sa-

wego naruszenia oba mocarstwa gwarantujące zobowiązane są do niesienia pomocy zagrożonemu sygnatariuszowi jeszcze przed zapadnięciem decyzji Rady Ligi Narodów.

Ponieważ fakt obsadzenia strefy zdemilitaryzowanej przez wojska niemieckie nie został netylko niezaproczony, ale oficjalnie zakomunikowany przez kanclerza Rzeszy, zachodzi w tym wypadku jaskrawe naruszenie. Francja mogłaby w myśl artykułu II paktu nadreńskiego, określającego naruszenie przepisów odnośnie do lewego brzegu Renu, jako casus belli, natychmiast przystąpić do zaatakowania lub obsadzenia terytorjum niemieckiego, a Włochy i Anglia w tym wypadku musiałyby więc współdziałać z Francją.

ENTUZJAZM W NIEMCZECH.

Berlin. — Berlin tonie we flagach. W sobotę po południu pojawiły się flagi dla uczczenia dnia uzyskania „ostatycznej wolności” dla narodu, w niedzielę dołączyły się flagi dla uczczenia dnia pamięci bohaterów wojny światowej, t. zw. Heldengedenktag.

W niedzielę o godz. 7-ej wieczerz zapowiadany był w dawnym Herrenhausen apel przywódców partyjnych, na którym kanclerz wygłosi przemówienie programowe. Pisma przepiełnione są opisami radosnych wmarzów wojsk niemieckich do Kolonii i Moguncji. „Nadrenja dziękuje kanclerzowi Hitlerowi” — woła nagłówek dzisiejszego „Völkischer Beobachter”. Równocześnie pismo to podaje, jak wszystkie pisma niemieckie, całe kolumny o zwycięskich bojach niemieckich z okresu wielkiej wojny. Mobilizuje się powszechny entuzjazm dla historycznego kroku Niemiec, związanego ze wspomnieniami chwały wojny światowej.

TAJEMNICZY POŻAR ZNISZCZYŁ ESKADRE HYDROPLANÓW JAPOSKICH.

Szanghaj. — Na lotnisku wojskowym w Seul na Korei wybuchł wielki pożar, którego pastwą padł jeden z hangarów. W płomieniach zginęło 9 hydroplanów wojskowych oraz 2 samoloty komunikacyjne 10-osobowe.

Straty ocenają na przeszło milion yenów. Zniszczone hydroplany należą do eskadry, która odbyła ostatnio lot Korea-Japonia i z powrotem.

Zandarmerja prowadzi dochodzenia.

Przebieg od

BOLU GŁOWY

do

KOWALSKINA

FABR. CHEM. FARM. AD. KOWALSKI WARSZAWA

molotu włoskiego nad Addis Abeba oświadcza, że strefy włoskiej, że był to samolot wywiadowczy dowódcy eskadry lotniczych na froncie somalijskim gen. Rancio, który osobiście prowadził samolot, wystartowawszy z Negeli. Samolot leciał na dużej wysokości, nie zrzucał bomb.

SETKI TRUPÓW W RZECIE TAKAZZE!

Addis Abeba. — Według nieurzędowych depesz ze źródeł abisyńskich, które nadeszły do Addis Abeby, na obszarach Tembien toczą się obecnie zaciekle walki. Zarówno Włosi, jak Abisyńczycy walczą niesłychanie zaażarcie, nie licząc się zupełnie ze stratami. Liczbę zabitych po obu stronach oblicza się na tysiące. W wyschłym łożysku rzeki Takazze walały się setki trupów. Zwycięstwo przechyla się tu na jedną, to na drugą stronę i wyniki tej walki muszą się ujawnić w najbliższym czasie, gdyż przedłużanie bitwy, prowadzonej z taką zaciętością zarówno dla jednej, jak dla drugiej strony jest nader uciążliwe. Z obu stron rzucano do walki wszystkie rezerwy i sily są mniej więcej równe.

SĄD NAD DOWÓDCAMI ABISYŃSKIMI.

Addis Abeba. — Przed trybunałem cesarskim odbył się proces kilku dowódców z armji Rasa Desty, którzy nie spełnili należycie swych obowiązków podczas odwrotu tej armji.

Jeden z oskarżonych został skazany na karę śmierci.

ZGON ABISYŃSKOGENO MIN. WOJNY.

Addis Abeba. — Zmarł tu w podzielnym wieku Ras Mulugetta, abisyński minister wojny.

Dźwiękowe Kino
„Stylowy”
II Aleja nr. 27.

Na zgliszczach szczęścia
to film, jakiego dawno nieoglagaliśmy na ekranie.
A więc wszyscy dziś do kina „Stylowego”

Stanowisko rządu polskiego

WOBEK ZERWANIA PAKTU LOKARNENSKIEGO.

Warszawa. — Prasa rządowa zamieściła komunikat o nowej sytuacji politycznej, wytorzonej na terenie międzynarodowym przez Niemcy, oraz o stanowisku rządu polskiego w tej sprawie. Komunikat ten brzmi:

„Od dłuższego czasu można było zauważyć, że nastroje rządu Rzeszy nie wykazują żadnej szczególnej animozji w stosunku do zachodnich sąsiadów Niemiec, t. j. Francji i Belgii. Natomiast sowiecka polityka Francji, a zwłaszcza pakt sowiecko-czechosłowacki uważany był przez rząd Rzeszy za akcję polityczną, której nie uzasadniało ogólnoeuropejskie poszukiwanie stabilizacji pokoju, a więc za próbę stworzenia grupy państw, prowadzących politykę, której ostrze zwrócone było wyłącznie przeciw Niemcom.

Wskutek tego należało się liczyć z tem, że tego rodzaju układy polityczne muszą spotkać się z reakcją rządu Rzeszy. — Wskazywały na to różne wypowiedzenia niemieckich mężów stanu.

Reakcja nastąpiła w formie bardziej bezpośredniej, niż tego oczekiwano. Jest to fakt, który niewątpliwie wazywa poważnie na sytuacji europejskiej. Decyzyje, powzięte przez rząd Rzeszy w stosunku do strefy zdemilitaryzowanej nad-

reńskiej i układów locarnenckich, wpływają niewątpliwie ze stosunku rządu berlińskiego do zachodnich problemów, zważywszy fakt, że stosunki polsko-niemieckie zostały uregulowane drogą bezpośredniego układu.

Niemniej jednak znaczenie obecnych wydarzeń jest tak wielkie, że polityka Polska śledzić musi z najwyższym zainteresowaniem rozwój wypadków. Czynić to musi nie dlatego, żeby wnosili one nowe elementy do stosunków sąsiedzkich polsko-niemieckich, lecz z tego powodu, iż chodzi tu o zasadniczy układ stosunków politycznych w Europie, wobec których rząd polski mimo powściągliwości swej polityki zagranicznej nie może pozostać obojętny.

Polityka rządu polskiego w obecnych czasach komplikacji i dość znacznego zamieszania międzynarodowego poszukiwała zawsze rozwiązań praktycznych i jasnych. Dlatego też niemiernie będzie ustalić linję jej postępowania, która opierać się będzie niewątpliwie na podstawie wytycznych określonych i zadeklarowanych publicznie, a nie na zawilgłych formułach procedur i paragrafów, któremi zaciemniono w ciągu ostatnich lat życie międzynarodowe.

usiłował powieści się. Gdy zamiar nie udał się, przeciał sobie krtań i sama brzytwą tak, iż niemal całkowicie odzielił głowę od tułowia. Samobójca upadając na łóżko przykrył swem ciałem zwłoki dziecka.

O ogromie nędzy w domu bezrobotnego Stasiaka może świadczyć fakt, że po otwarciu mieszkania nie znaleziono rzeczy, a tylko barłóg.

ZASTRZELENIE INKASENTA W POCIĄGU I ZRABOWANIE KILKU TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Warszawa. — W pociągu idącym z Grodziska dokonano niezwykle zuchwałego napadu.

Do jednego z przedziałów wskoczył podczas biegu pociągu rabus, który strzelił do jednego z pasażerów, a następnie zabrał jego teczkę i wyskoczył z pociągu.

Obrobawony pasażerem był inkasent hurtowni spirytusowej w Grodzisku, Jakób Zajman. Został on zabity.

Teczka zawierała kilka tysięcy złotych. Sprawy nie ujęto.



Togal
Grupa przeziębienie, reumatyzm, artretyzm, podagra są zimą plagą ludzkości. Przeciw tym dolegliwościom stosuje się Tabletki Togal. CENA ZŁ 1.50
PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIĄCYM

REWIZJA W MIESZKANIU P. PORTYCHA.

Warszawa. — W związku z notatką, zamieszczoną przez nas o rewizji, dokonanej w mieszkaniu p. Antoniego Portycha w Alejach Ujazdowskich 34, dowiadujemy się, że rewizja ta nie była spowodowana jakimkolwiek śledstwem, — prowadzonym przeciwko p. Portychowi.

Rewizji dokonano w związku z śledstwem, prowadzonym przeciwko innym zu pełnie osobom. W sprawie prowadzonej przeciwko tym osobom p. Portych przesłuchiwany był jako świadek.

LUNA
Pan Twardowski
z BRODNIEWICZEM, BARSZCZEWSKA, STEFOWICEM, Cwiklinska, Bogda, Jaraczem, Samborskim
Bilety od 80 gr. — na czele najwybitniejszych artystów polskich.
UWAGA. DZIŚ WYNIKI KONKURSU Kina „LUNA” !!
PATRZ! Gablotka Kina „LUNA” na szpiti. N. P. Marji.

KINO „EDEN” — I-sza Aleja 12.
Emocjonujące! Niesamowite! Tajemnicze!
Z pamiętnika Detektywa
Przygody chińskiego detektywa Charlie Chana w Paryżu.
Nad program: **Buster Keaton jako Gapiowaty Rekrut** oraz Największe Aktyności Foxa.
Uwaga! Tylko jeszcze we wtorek i środę o godz. 3.30 p. p., po cenach południowych **Oskarżam cię Matko!..**

KRONIKA

Częstochowa
10 MARCA Wtorek
Dziś — 40 Męczenników
Jutro — Konstancyja, Pel. Wschód słońca o godz. 6.10 Zachód — 17.39
Kalendarzyk historyczny: Wielki mistrz Albert zostaje księciem pruskim 1524 r.

— Nasz plakat informacyjny. W niedzielę rano na bramie domu naszej redakcji w III Alei wywiesziliśmy plakat, informujący w krótkich słowach o niespodzianem zajęciu Nadrenji przez wojska niemieckie.

Plakat informacyjny był w ciągu całego dnia w istnym obaleniu publiczności, żywo komentującej to sensacyjne i poważne wydarzenie polityczne.

— Od Redakcji. Wskutek drobnych przeszkód technicznych druk niedzielnego numeru „Gońca Częst.” uległ w sobotę częściowemu opóźnieniu, za co naszych Czytelników najmocniej przepraszamy.

— Starsi harcerze przystąpili do pracy. Zarząd Koła Harcerzy z czasów walk o niepodległość ukonstytuował się następująco: prezes — dyr. Artymiak, w. prezes — senatorowa Zbierska, sekretarz — sędzia Niemierko, skarbnik — G. Pełc, członek Zarządu — mjr. dypl. H. Ślabicki, szef sztabu 7-ej Dywizji Piechoty.

— Jakim organizacjom wolno używać odznak i mundurów? W myśl przepisów dekretu Prezydenta R. P. o odznakach i mundurach, nie wolno używać istniejących odznak i mundurów po dniu 31 grudnia 1935 r., jeżeli nie uzyskano do tego czasu wymaganego zezwolenia. Szereg stowarzyszeń polskich, nie wiedząc zapewne o obowiązku uzyskania zezwolenia, nie uczyniło zadość przepisom dekretu, nie wniosło jeszcze podań do urzędów wojewódzkich o zatwierdzenie swoich sztabów, odznak członkowskich, mundurów itp. Organizacja, ubiegająca się o zezwolenie na ustanowienie odznaki lub mundur, obowiązana jest podać: a) powody i cele ustanowienia odznaki lub mundur, b) sposoby używania odznaki i mundur, kiedy i w jakich okolicznościach będą używane, c) określenie kategorii osób, uprawnionych do noszenia odznaki i mundur, oraz warunki ich otrzymywania, d) dokładny wzór odznaki lub mundur, przedstawiony na rysun-

ku we właściwych barwach z podaniem wymiarów, kroju itp. — w trzech egzemplarzach.

— Kursy Gimnazjałe T. N. S. W. Prowadzone przez Koło „Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych” w Częstochowie kursy gimnazjalne w związku z rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P., przedłużającym termin składania egzaminu nadzwyczajnego z 6-ciu klas gimnazjalnych typu humanistycznego i matem.-przyrodn. (bez facyny) do końca r. 1937/1938, otwierają kurs przygotowawczy klas IV, V i VI dla kandydatów z ukończonymi co najmniej 7-imi oddziałami szkoły powszechnej.

Informacyjnie udziela kierownictwo Kursów codziennie od godz. 18—19 w Szkole Przem. Rzemieśn. II p. Aleja Wolności 17

Proces przeciw Częstoch. Ubezpieczalni

Sąd uznał niekompetencję biegłych warszawskich.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy obszernie o procesie Prokopa Franciszka przeciw Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie oraz lekarzowi teje d-rowi Arnoldowi Bramowi o zapłatę odszkodowania 119.000 zł. za spowodowanie kalectwa przez niewłaściwe nasświetlenie promieniami Roentgena, skutkiem czego powód utracił całą szcękę dolną, w miejsce której wstawiono mu na klinice stomatologicznej w Warszawie protezę. — Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie i pozwany bronią się tem, że martwica szcęki Prokopa wywołana została nawrotem choroby raka, która to choroba pierwotnie drogą operacji, dokonanej w Ubezpieczalni przez wycięcie wargi dolnej, dotkniętej rakiem. — usunięta została.

Wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego w Częstochowie, przed którym proces się toczy, postanowił przeprowadzić dowód z ekspertyz trzech biegłych, wskazanych przez uniwersytet warszawski, a który w tym celu desygnował prof. Meissnera, doc. Zawadowskiego i d-r-a Laskowa

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.
Dziś, we wtorek o godz. 17-ej w lokalu Związku Pań Domu Kilińskiego 13, odbędzie się drugi pokaz z cyklu „Codzienne życie rodziny” p. n. Miłej znano potrawy z kaszy. Pokaz dla pań i pomocnic domowych.

Trzy formy reakcji

Co robi Polska?

Berlin. — Trzy możliwe reakcje na zerwanie Locarna przewiduje się w Berlinie:

- 1) reakcja zbrojna Francji, którą się prawie wyklucza,
- 2) zwołanie sesji Ligi Narodów,
- 3) blokada Niemiec.

Co do trzeciej ewentualności trudności sprawia fakt, że flota angielska zaangażowana jest na morzu Śródziemnym. — Mówi się zatem, że bez zgody Włoch niema mowy o skutecznej blokadzie Niemiec. Jeżeli chodzi o blokadę Niemiec, to wchodziłaby w grę tylko część floty brytyjskiej oraz cała flota francuska.

W sprawie państw ośmiennych przypuszczają się, że Belgia i Holandia posyły na blokadę, podobnie jak Austria, Szwajcaria i Czechosłowacja.

Koła dyplomatyczne Berlina interesują żywo fakt i pytanie, co robi Polska, jak się zachowa w razie planu ewentualnej blokady. Chwila obecna jest chwilą wielkiej powagi.

I W BELGII URLOPY COFIĘTE.
Bruksela. — Donoszą, że urlopy dla wojskowych, odbywających służbę w garnizonach wschodniej części kraju, zostały wstrzymane.

Inne zarządzenia o charakterze wojskowym mają być niebawem powzięte.

Potworny wybuch

zniszczył fabrykę motorów lotniczych w Medjolanie.

Medjolan. — W ub. sobotę wydarzyła się groźna eksplozja w fabryce motorów samochodowych i samolotowych „Isotta-Fraschini” w Medjolanie. Dotychczas wydobyto 15 zabitych, lecz liczba ofiar jest podobno znacznie większa.

Eksplozja wydarzyła się woddziale wielkich pieców, gdzie przepatpia się metal. Cały budynek legł w gruzach.

Ogniszącą detonację słyszano w promieniu 15 kilometrów, a o sile wybuchu świadczy fakt, że chłopiec, bawiący się poza obrębem fabryki, rzucony został na odległość kilkuset metrów.

Dokładna przyczyna katastrofy nie została jeszcze ustalona.

ZAWIADOMIENIE POLSKI.

Warszawa. — Dnia 7-go marca b. r. minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął ambasadora Rzeszy Niemieckiej p. von Moltke, który mu wręczył memorandum rządu niemieckiego, doręczone równocześnie w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli, oraz w Pradze i pozostające w związku z deklaracją kanclerza Hitlera w Reichstagu.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW WE WTOREK.

Warszawa. — Posiedzenie rady ministrów miało się odbyć w sobotę dnia 7 b. m. Ze względu na wyjazd do Wisły wice-

premiera Kwiatkowskiego ijazd Peowiańców, na którym przemawiał premier Kościłkowski, posiedzenie zostało wyznaczone na wtorek popołudniu.

KONFERENCJA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. — Minister spraw zagranicznych Beck przyjął ambasadora Francji p. Noela.

Rzym. — Ambasador niemiecki von Hassel przyjęty był przed posiedzeniem rady ministrów przez Mussoliniego.

Londyn. — Minister Eden przyjął ambasadorów Francji i Włoch, oraz belgijskiego charge d'affaires.

Eden ma udać się do Chequers, by zobaczyć się z Baldwinem.

Nie będzie essentialnego zebrania gabinetu przed poniedziałkiem, kiedy rząd rozpatrzy sytuację, stworzoną przez deklarację kanclerza Hitlera.

PETARDA W „POLSCIE ZACHODNIEJ” W KATOWICACH.

Katowice. — W sobotę o godz. 1.30 pod rzucono petardę w rurze żelaznej do sieni łączącej administrację „Polski Zachodniej” z drukarnią przy ul. Batorego 4 w Katowicach. Sprawców ujęto. Petardę podurzył Jan Kozmiński, lat 29, bezrobotny, przybyły niedawno z Małopolski Wschodniej, zamieszkały w Beźdnie.

Przyczyną zamachu był prawdopodobnie artykuł zamieszczony w „Polsce Zachodniej”, atakujący działalność Stronnictwa Narodowego na Śląsku.

GĘSTA MGŁA NAD MORZEM I WYBRZEŻEM POLSKIEM.

Wielka Wieś. — Już drugi dzień niezwykle gęsta mgła pokrywa morze polskie. Komunikacja okrętowa jest utrudniona.

Również i na lądzie mgła na parę krótko przesłania widok.

Potworna tragedia nędzarza

Zarznął dwoje dzieci i popełnił samobójstwo.

Lódź. — Przy ul. Przedziałanej 15 wydarzyła się mroźca krew w żyłach tragedia na tle nędzy. Szczegóły potwornej tragedji są następujące:

W domu tym od dłuższego czasu mieszkała rodzina, złożona z ojca, dwojga dzieci oraz szwagierki. Józef Stasiak od kilku lat znajdował się bez pracy, na domiar złego umarła mu żona, która zajmując się praniem, częściowo łożyła na utrzymanie rodziny. Zabiegi Stasiaka o uzyskanie pracy nie dawały rezultatu i rodzina cierpiała okropną nędzę.

Trapiący ciężkimi przeziębieniami i nędzą Stasiak powziął straszny plan zamordowania dzieci i odebrania sobie życia, który zrealizował onegdaj. Wysłał na miasto szwagierkę Grabowską, a po zostawieniu w domu z dziećmi podnerzał brzytwą gardło 7-letniej swej córeczce oraz drugiemu 2-letniemu dziecku. Pomordowane dzieci ułożył na łóżku i sam

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim znajomym, kolegom, współpracownikom koleżynom i krewnym, w szczególności zaś ks. pastorowi Wolkowi za piękne słowa pociechy oraz pani wychowawczyni Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej, którzy, biorąc czynny udział w kondukcje pogrzebowej, oddali ostatnią posługę zmarłemu, nieodżałowanemu i ukochanemu naszemu mężowi, ojcu i szwagrowi **S. p. PAWŁOWI SCHLESINGEROWI** składają niżej serdeczne „Bóg zapłać” podziękowań w nielutnym żalu i smutku.
ZONA, DZIECI I RODZINA.

dował w policji, że w dniu 18 ub. m. przyszedł od niego Pydzik Roman, zam. przy ulicy Stary Rynek nr. 13, który będąc w stanie nietrzeźwym, zażądał od niego pieniędzy na wódkę, a kiedy mu nie chciał dać, zagroził mu że go zabije, przyczem usiłował pobić jego żonę.

Antena Śmierci

Człowiek i koń odzary nasiektryzowanego drutu.

W godzinach rannych drogą polną obok wsi Józefiny przed Radomskiem, przejeżdżał mioszkiewicz wsi Stobiecko-Miejskie niejaki F. Anciszek Zbroja.

W pewnym momencie koń u jego furmanki zawadził o swisający przewód elektryczny i padł trupem na miejscu.

Wstraszony rolnik zeskoczył z wozu nie wiedząc, co się stało.

Oprzytomniawszy ze strachu, zauważył leżące na ziemi trupa ludzkiego, owiniętego wół anteną radiową, drugi koniec anteny zarzucony był na przewód elektryczny.

W samobójcy rozpoznał Zbroja mieszkanka wsi Stobiecko niejakiemu Franciszka Kozaka.

Zbroja, pozostawiając wóz z zabitym koniem, pobiegł do elektrowni meldując o wypadku.

Zawiadomiona policja przybyła na miejsce i stwierdziła, że Kozak popełnił samobójstwo, ginąc od siły prądu, który wynosi 6.000 volt. Popełnił on samobójstwo z nędzy.

Wypadek ten wydarł w okolicy wstrząsające wrażenie.

Do odebrania. W II-im Komisariacie znajdują się zakwestjonowane rzeczy, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży, a mianowicie: 2 garnitury męskie, ręczniki i przedciernadła. Osoby poszkodowane mogą zgłaszać się do rozpoznania tych przedmiotów każdorazowo od godziny 8 do 10-ej.

Wielki przemyt cytryn

ujęty pod Częstochową.

W Katowicach, gdzie centralizuje się handel owocami, zawiązała się szajka hurtowników, mająca zamiar przemycić do Polski transporty cytryn włoskich. Pierwszy transport towaru smagazynowano, zgodzono 14 ciężarowych aut, które miały zawieźć nielegalny towar do częstochowskich hurtowników, ci zaś wprawiliby go tranzytem do Łodzi i Warszawy.

Cały plan jednak wykryła brygada kontroli skarbowej w Częstochowie, która delegowała kilku swych najdzielniejszych urzędników, a ci, mając już pewne dane, przybyli do Koziegłówek i kolejno zatrzymywali samochody, kierując na tychmiast szoferów i ekspedytorów na posterunek w Koziegłowach. Narazie szoferzy nie chcieli absolutnie wyjawić firm dla których był przeznaczony ów transport, jednak, przyciśnięci do muru, wyznali wszystko.

Towar przewieziono o godz. 3-ej w nocy do Częstochowy i już o godz. 4-ej rano był definitywny rezultat, bowiem w progach urzędu pojawił się delegowany po cichu przez winnych znany na terenie Częstochowy hurtownik owoców, Józef Epstein, który przyznał się, że zakupił 3 skrzyni cytryn włoskich, przemycanych z Niemiec, w ilości 2,800 sztuk, wagi 290 kg. Epstein, po wyjściu z urzędu, podszedł do grupki kilku osób i zaczął rozmawiać, a wówczas urzędnik brygady zażądał podania nazwisk przez osobników, ci podali fałszywe nazwiska. Nad ranem osobnicy ci przyszli również do urzędu i podali już swoje właściwe nazwiska, przyczem okazało się, że są to również hurtownicy owoców w Częstochowie. Był tam więc: Abram Wolberg Szaja, który zakupił 720 sztuk cytryn w dwóch skrzyniach, wagi 73 kg., Herszlik Epstein (brat pierwszego) zakupił 1,080 sztuk cytryn, wagi 98 kg. i Herszlik Rosenblum, zakupił 870 szt., wagi 106 kg. Hurtownicy przyznali się, że miał przyjeździć transport, zawierający 500 skrzyń cytryn włoskich, jednak na czas nie doszedł.

Zawezwany do urzędu biegły stwierdził niezbicie, że cytryny są z przemytu, aczkolwiek kupcy złożyli narazie fikcyjne rachunki.

Fałszywi funkcjonariusze policji. Simińska Walerja, zam. przy ul. Lipowej nr. 9 zameldowała w policji, że w dniu 6 b. m. około godziny 24-ej, Józef Adamczyk, zam. przy ul. Łąkowej nr. 7 wraz z drugim nieznanym osobnikiem, podając się za funkcjonariuszy policji, usłowoili wtargnąć do jej mieszkania.

Zatrzymano złodziei. Zatrzymano został Wilk Bartłomiej, który dokonywał systematycznej kradzieży z warsztatu wyrobów masarskich na szkódę Rajszyja Bolesława, zam. przy ul. Dąbrowskiego nr. 42.

Zameldował o pobiciu. Puchała Walerjan, zam. przy ul. Kruszwickiej nr. 30 zameldował w policji o pobiciu go przez Nowaka Antoniego, tamże zamieszkałego.

PRZECIWI GRYPIE
ANGINIE
CHOROBIOM
I PRZEBIBIENIA

POLSKIE TABLETKI PANACRIN

OSTATNIE WIADOMOSCI

NOWY RZĄD W JAPONI

Tokio, 9.3. — Po dłuższych pertraktacjach Hirota zdołał utworzyć rząd, w którym poza stanowiskiem premiera objął sam tękę ministra spraw zagranicznych.

WŁOCHY GOTOWE DO ROKOWAN W ABISYNI

Genewa, 9.3. — Lopez Olivan, przewodniczący komitetu 13-tu, otrzymał od tutejszego przedstawiciela rządu włoskiego p. Bova Scoppa pismo następującej treści:

„Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować panu, że rząd włoski zgadza się w zasadzie rozpocząć rokowania odnośnie załatwienia sporu włosko-abisyńskiego.”

Zawieszenie broni OPERACJE WOJENNE W ABISYNI WSTRZYMANE.

Asmara, 9.3. — Jak wiadomo, Mussolini, odpowiedział na wezwanie Komitetu 13-tu, że zgadza się na rozpoczęcie rokowań pokojowych z Abisynją.

W związku z tem włoskie dowództwo wojskowe w Abisynji wydało dziś rozkaz wstrzymania operacji wojennych na czas trwania rokowań pokojowych. Na całym froncie odbywały się tylko przegrupowania wojsk.

Lotnikom włoskim zakazano dalszego

Wojska francuskie pospiesznie obsadzają granicę LINIE FORTECZNE JUŻ ZNACZNIE WZMOCNIONE.

Paryz, 9.3. — Po pierwszym oszalałym wrzasku, wywołanym decyzjami sobotniego rządu niemieckiego reakcja francuska raczej wzmagą się. — Oburzenie prasy jest jednomyślne.

Rząd wydał szereg zarządzeń w celu wzmocnienia obrony granicy wschodniej.

Ministrom wojny i marynarki poleco-

bombardowania miejscowości abisyńskich. Samoloty wojenne powróciły do swoich baz.

NIEMCY ZAPROSZONE.

London, 9.3. — Nadeszła do Londynu wiadomość, że posiedzenie rady Ligi Narodów wyznaczone zostało na piątek, 13 marca, oraz że Niemcy zaproszone zostały do wzięcia udziału w tem nadzwyczajnym posiedzeniu rady na podstawie art. 17 paktu.

Sankcje wobec Niemiec SZWECJA OFIARUJE FRANCJI SWOJE LOTNICTWO.

Paryz, 9.3. — Na posiedzenie gwarantów lokareńskich, zwołane w Paryżu na wtorek, przybyła osobiste min. Eden. Belgia zdeklarowała całkowitą solidarność z Francją i przyłącza się do jej żądania natychmiastowego zwołania nadzwyczajnej sesji rady Ligi.

Min. Flandin konferował długo z ambasadorem Czapowskim.

Wiadomości, nadchodzące z całego świata, świadczą, że rada Ligi nie będzie się wahała z uchwaleniem sankcji gospodarczych wobec Niemiec. Mówią nawet, że Szwecja pierwsza powzięła odpowiednią inicjatywę i zaofiaruje jakoby Francji swą flotę napowietrzną przeciwko Niemcom i w obronie bezpieczeństwa zbiorowego.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Częstochowie (Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji) ogłasza niniejszym publicznie przetarg pisemny na wykonanie kanałów i wodociągów w różnych odłokach na terenie m. Częstochowy o łącznej długości:

- a) kanałów — 1200 mb.
- b) wodociągów — 2300 mb.

Formularze ofertowe, warunki i rysunki otrzywać można w biurze Wodociągów i Kanalizacji, ul. Katedralna 2 — za opłatą; zł. 5,00 od formularza ofertowego i warunków i po zł. 1,00 za każdy rysunek.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na budowę kanałów i wodociągów w m. Częstochowie”, należy składać do 26 marca do godziny 12-ej w biurze Wodociągów i Kanalizacji, pokój nr. 4, gdzie o godz. 13-ej nastąpi otwarcie ofert.

Ofertownicy muszą wykazać się kilkuletnią praktyką w wykonywaniu podobnych robót.

Za Tymczas. Prezidenta Miasta Dyrektor Wodociągów i Kanalizacji (—) Inż. Knauer.

OKAZYJNIE
dom do sprzedania 4-rych pokojów pod Rakowskim cmentarzem, ulica Limbowa nr. 14. 681

PRZYBLAKAŁ SIĘ
pisa wilczej rasy. Odebrać można za zwrotem kosztów. Częstochowa, ul. Sobieskiego nr. 62 — F. Bak. 748

ZGUBIONO
legitymację bezrobotnia wydaną na imię Robert Najman. 747

ZGUBIONO
książkę Kasj Chorych na imię Zygmunt Opala.

ELEKTROTECHNIK
absolwent szkoły Wawelskiej, poszukuje pracy. Oferty do Sklepu „Gocica” pod „Wawel” beryczny. 663

SZKOŁA TANCÓW
balejn Kosteckiego — ul. Waryńskiego nr. 6. Zapisy na L.II-III kursy, lekcja pojedynczo (indywidualnie) — codziennie. Praktyczne: — Wtorki, ozwartki o 8-ej w Niedzielę, święta o 7-ej w Nowodzie taniec „Continental”. 470

POTRZEBNA
zdolna ekspedientka z znajomością krawieczonej w konfekcji dziecięcej do Magazynu Ubiorów R. Trawiński, Il-go Aleja nr. 29. 724

OFIARY.
Sodalistów zł. 2 na biednych do użn B-cł Albertynów.

skiego. Biegli ci wydali zgodne orzeczenie, iż martwica szczęki u Prokopa nastąpiła nie skutkiem recydywy choroby raka, która została w zupełności wyleczona i że martwica szczęki nie jest bezpośrednim następstwem naświetlania promieniami Röntgena. Biegli wyrazili zapytanie, że lekarz, dokonując naświetlań w celu zapobieżenia recydywy raka, może świadomie liczyć się z następstwami przerzorsowania naświetlania, jeżeli w ten sposób może pacjenta uchronić od nawrotu choroby raka.

Zapytanie to wywołało w świecie lekarskim bogatą dyskusję i stanowi zagadnienie wielkiego zainteresowania. Sąd częstochowski na ostatniej rozprawie, przychylił się do wywodów obrońcy Prokopa, d-ra Ignacego Kaempera, iż orzeczenie biegłych warszawskich nie odpowiada zasadom nauki i nie jest przekonujące i postanowił zażądać opinii całego wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, jako czynnika najbardziej kompetentnego do rozstrzygnięcia spornego zagadnienia.

Podchorążowie rezerwy przeniesieni będą niebawem do pułków. W b. tygodniu kończą przeszkolenia akademicy i maturzyści, powołani jesienią r. ub. do odbycia powinności wojskowej w szkołach podchorążych rezerwy. Absolwenci podchorążówek otrzymają przydział do pułków różnych formacji w całym kraju.

Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,24, rubel złoty 4,79, dolar złoty 9,00 1/2, markę niemieckie 145,00.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 9-go na 10 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Isza Aleja nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

Z Sądu Okręgowego

Za kombinację z cudzą ksiąteczką P. K. O. — 1 rok więzienia.

W dniu 12 grudnia 1934 r. na poczę przy ul. Wieluńskiej, przyszedł jakiś osobnik z ksiąteczką P. K. O. na nazwisko Wacława Moranowskiego i zażądał wypłaty 90 zł.

Kasjer poprosił o dowód osobisty potrzebny dla stwierdzenia tożsamości osoby. Wówczas osobnik ów oświadczył że dowodu nie posiada, ale jest znany w Częstochowie, jak i w powiecie, gdyż przez dłuższy czas był buchalterem w Koniopiskach.

Przy tej rekomendacji opowiedział cały przebieg swego życia, czem tak przekonał kasjera, że tenże zgodził się na wypłacenie sumy. Jednak, że w kasie nie było chwiłowo więcej jak 60 zł., wobec czego kasjer wręczył mu 60 zł., a na pozostałe 30 zł. wystawił tymczasowe pokwitowanie celem zgłoszenia się po odbiór pieniędzy później.

Po jakimś czasie do okienka kasowego przyszedł znów inny osobnik i na okazane pokwitowanie otrzymał 30 zł.

W trzy godziny potem, kasjer otrzymał wiadomość, że ksiąteczka P. K. O. wydana na nazwisko Wacława Moranowskiego jest zakwestjonowana jako skradzionka.

Sprawa oparła się o policję, która domyśliła się, kto mógł być aranzierem całej afery oszukańczej. Zatrzymano znajomego oszust Tadeusza Rogowski oświadczył, że ksiąteczkę otrzymał od Antoniego Mielczarskiego, po 30 zł. zaś zgłosił się wysłany przez Mielczarskiego niejaki Zygmunt Madejski.

Cała trójka znalazła się w sądzie okręgowym. Sąd w stosunku do Mielczarskiego i Madejskiego sprawę umorzył, natomiast Rogowskiego za wprowadzenie w błąd urzędnika zapomocą oszustwa skazał na 1 rok więzienia.

Znów żądanie pieniędzy na wódkę. Rotter Eustachjusz zamieszkały przy ulicy Stary Rynek nr. 19, samel-

Kronika sportowa

A. Z. S. mistrzem siatkówki.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Częstochowie finałowe rozgrywki o zimowy puchar OZGS. w siatkówce pań. W wyniku 2-dniowym walk zwyciężył warszawski AZS.

2) Olsza — Kraków, 3) Gryf — Toruń, 4) Związek strzelecki — Lwów, 5) HKS. — Łódź, 6) SMT. — Częstochowa.

Kusociński będzie operowany.

W szpitalu im. Marszałka Piłsudskiego odbędzie się w poniedziałek operacja chorego kolana Janusza Kusocińskiego. Operacji dokona mjr. dr. Levitoux, który będzie miał za zadanie wycięcie kaletki maziowej.

Na srebrnym ekranie

Kino „EDEN“ wyświetla niezwykle interesujący film sensacyjny p.t. „Z pamiętnika detektywa”. Detektywem jest neuropejzowan „Chifczyk Charlie Chan, którego postać nie po raz pierwszy na ekranie odtworza doskonały aktor Warner Oland. Wy specjalizował on się w tej roli i gra wspaniale, nieprzerwanym uśmiechem i każdym drgnięciem półprzymkniętych powiek akcentując tajemniczość postaci detektywa bacznego i zręcznego nadzwyczajnie. Tym razem nowa seria jego przygód rozgrywa się w Paryżu, gdzie Charlie Chan demaskuje bandę fałszerzy akcji bankowych, przyczem ofiarą szajki pada zamordowana agentka — tancerka w podrzędnym kabarecie i jeden ze współników. Akcję komplikuje zagadkowa sylwetka inwalidy, a widz do ostatniej sceny nie wie, kto jest mordercą, podejrzewając po kolei niemal wszystkie osoby działające, oczywiście za wyjątkiem samego Charlie Chana. Wiele scen jest świetnych m. in. fenomenalny taniec apasowski oraz epizody w spotynkach i kanałach paryskich. W czasie wyświetlania filmu panuje na widowni kompletna cisza, co świadczy o wielkim napięciu uwagi publiczności. — Nad program zdjęcia Warszawy, tygodnik i arcywesoła farsa z Buster Keaton'em w roli gapiawatego rekruta. (—j.)

KONCERTE RADJOWE



UTWORÓW
M. KARŁOWICZA
PONIEDZIAŁEK, 9. III. GODZ. 10.00

Arogancja.

Dyskusja ubojowo-rytualna objęła wszystkie pisma w Polsce. Najwięcej jednak „drażni” prasę żydowską stanowiącej partii socjalistycznej, której organ oskarżony jest o... antysemityzm. Zaażakowany w ten sposób „Robotnik” broni się następująco:
„Podkreślamy, że „Nasz Przegląd” zastępuje sam jeden w krzewieniu antysemityzmu 50 co najmniej agitatorów endekich... Bo arogancja drażni wszystkich na świecie... My ją traktujemy w danym wypadku obojętnie, ale wiele osób irytuje ją na serio. Dlatego lepiej byłoby, by „Nasz Przegląd” zrezygnował z roli obrońcy t. zw. „szechity”.

Różnorodne zabiegi żydów aby uniemożliwić zniesienie „uboju rytualnego”.

Zabawne historie opisuje białostocki „Unser Leben” o interwencjach poselskich. Gmina żydowska w Białymstoku wysłała do Warszawy adwokata Warszawskiego, ażeby interwenjował u posłów białostockich, a takim posłem, który dostał około 100 tysięcy głosów, jest także pos. Floyar-Reichman, podówczas minister przemysłu i handlu. Adwokat Warszawski bezskutecznie starał się dotrzeć do p. Reichmana. Zwrócił się do posta swego okręgu telefonicznie, pos. Reichman jednak oświadczył, że nie może go przyjąć, ale udzieliłby odpowiedzi w razie zwrócenia się doń pisemnie. Mimo to p. Warszawski poszedł do mieszkanie pos. Reichmana, tam jednak mu oświadczone, że posta niema w domu, wyjechał do siebie do majątku.
Jakich argumentów używa się w prowadzonej kampanji podaje „Hajnt”. — Oto na zebraniu przedstawicielei zjednoczenia synagog w Warszawie, przedsta-

wiciel wielkiej synagogi prakniej dowodził, że żydzi prasę padli najkrajniej ofiarą rzezi Pragi dokonanej przez Suworowa, a dzisiaj tak im odwiedzają. Ale jak żywid pretensje za rzeź praszą do Polski — o tem już ci panowie nie mówią.

„Post Estery” posiada znaczenie drugorzędne i nigdy nie jest przez żydów ściśle obserwowany, zwłaszcza, gdy musi być, jak w roku bieżącym, przesunięty o dwa dni wstecz spowodu przypadającej na jego właściwą datę soboty. Ten post drugorzędny rabini wyzyskali dla manifestacji świata żydowskiego przeciwko Polsce. Rzecz inna, jak się takli światowy post żydowski uda. Organizatorzy postu mogą liczyć tylko na typowych chasydów.

Z KRAJU

(—) Strzał do narzeczonej w dzień ślubu. We wsi Szuminek w pow. lipnowskim rozegrał się krwawy dramat. Miejscową mieszkankę Helenę Kosakowską łączyli bliższe stosunki z mieszkańcem sąsiedniej wsi, Czesławem Lisieckim. Owocem tego było dziecko, wskutek czego Kosakowska zażądała od Lisieckiego, aby ją poślubił. Wyznaczono dzień ślubu. Nad ranem jednak Lisiecki przyszedł do narzeczonej i dał do niej kilka strzałów, następnie strzelił do niemowlęcia. Kosakowska została ciężko ranna w szyję, kula zaś wymierzona do dziecka chybiła. Lisieckiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

(—) Echo katastrofy w Czarnej Strudze. Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęły 3 powództwa, związane z katastrofą mo-

tocyklową w Czarnej Strudze Dn. 28 kwietnia r. z. podczas zawodów zosowych Jan Zmijewski finiszując, uderzył głową w apa rat stojącego przy mecie fotoreportera Bin ka i spadł z siodła, zabijając się. Motocykl wpadł w tłum, zadając śmierć Binkowskiemu, 12-letniemu J. Sierakowskiemu i raniąc kilka osób.

Początkowo podjęto dochodzenia przeciwko organizatorom imprezy, wobec zarzutów, że z winy klubu motocyklowego doszło do wypadku. Sprawę umorzono, gdyż biegli zoopinowali, że wina spada na fotoreportera, wydanego poza kordon publiczności. Rodziny pokrzywdzonych: ojciec zabitego chłopca, rodzice 14-letniego Z. Ozdybo, który doznał złażenia czoła i wstrząsu mózgu oraz robotnica Wł. Konarzewska (złamanie żeber), wystąpili o odszkodowanie w łącznej kwocie 100.000 zł., dowodząc, że za następstwa wypadku odpowiedzialni są pracownicy fotoreportera.

(—) Śmiertelna awantura podczas zabawy. Ubiegłej niedzieli wieczorem odbywała się w Colonogu w sali Domu Ludowe go zabawa taneczna, urządzona przez socjalistyczną organizację młodzieży. Około północy weszło kilku nieproszonych gości, którzy zaczęli się awanturować. Podczas interwencji policji kilka osób rzuciło się na jednego z policjantów; usiłując go rozbroić i pobić. Policjant strzelił wówczas dwukrotnie z rewolweru, raniąc niejakiego Stanisława Kurę, który wkrótce zmarł.

(—) Zderzenie trzech dorozek. Na Nowej ulicy w Ogródzie Saskim w Warszawie zderzyły się trzy dorozki konne i wszystkie zostały uszkodzone. Karambol spowodował pjaną dorozek Władysława Jaworowski, który po wypadku usiłował zbiec. Zatrzymano go jednak i oddano w ręce policjanta

PROSZKO
Kogutek
ZŁOTYMIENI
GRYPA, PRZEZIEMIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW
LEK NA
ZŁOBY, KATAR, KŁUSZKĘ, WYDARZENIA
ZAPADŁYCH
ZŁOBY, KATAR, KŁUSZKĘ, WYDARZENIA
ZAPADŁYCH
ZŁOBY, KATAR, KŁUSZKĘ, WYDARZENIA
ZAPADŁYCH

(—) Tragiczny wypadek podczas ćwiczeń wojskowych. W czasie ćwiczeń w rezerwie granatów ręcznych przez 10 p.p. wydarzył się pożalowania godny wypadek. Gdy jeden z podporuczników 10 p.p. zauważył, że żołnierze zamiast rzucić naboje, zamiast obdezpieczony granat, trzyma go mi mo wezwania zbyt długo w ręku, podbiegł do niego i usiłował mu go wytrącić. W tem nastąpiła eksplozja, a wybuch oberwał żołnierza w dłoń, porucznik zaś postradał cztery palce u ręki i oko. Obu rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala wojskowego w Łodzi.

Wyrok w sprawie katastrofy pod Kreszowicami.

Z. Krakowa donoszą: Po przeprowadzonej rozprawie przeciwko 4-em funkcjonariuszom kolejowym, oskarżonym o spowodowanie pamiętnej katastrofy w październiku 1934 r. pod Kreszowicami, zapadł wyrok krakowskiego sądu apelacyjnego, którego mocą zatwierdzono wyrok pierwszej instancji, ulewinniający blokowych Ziebińskiego i Kaczmarka. Skazani zostali natomiast Bolesław Drabik na półtora roku więzienia oraz dyżurny na stacji kolejowej w Kreszowicach, Nec, na dwa lata więzienia. Skazanym zaliczono do odbycia kary areszt śledczy oraz darowano połowę kary na zasadzie amnestii.

Obu skazanym sad apelacyjny podwyższył karę w stosunku do wyroku, jaki zapadł w pierwszej instancji.

(—) Wylewy na Polesiu. W wielu miejscowościach we wschodnich powiatach Polesia rzeki wystąpiły z brzegów. Z powodu podmycia przez wodę nasywów drogowych i zerwania mostu pod Pleszczyca mi około 500 furmanek zostało uwięzionych bez możności posuwania się dalej. Przy ratowaniu inwentarza zdarzały się wypadki zatonięcia ludzi.

Bezrobocie wzrasta a obroty maleją

Nasze położenie gospodarcze w m.c.u stycznia b. r.

Według charakterystyki położenia gospodarczego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, nastąpił w styczniu sezonowy spadek wytwórczości i obrotów gospodarczych, wywołany głównie zimowym zastojem ruchu inwestycyjno-budowlanego. Wskutek tego zapotrzebowanie kredytowe ze strony przemysłu i handlu było mniejsze, co pozwoliło instytucjom kredytowym na poważne zmniejszenie wykorzystanych na ulimowe roku kredytów dyskontowych i zastawionych w instytucji emisyjnej. Jednocześnie do wzrostu płynności rynku pieniężnego przyczynił się utrzymujący się ruch zwżykowy wkładów, zwłaszcza w instytucjach oszczędnościowych i bankach akcyjnych.

Wskaźnik produkcji przemysłowej obniżył się w porównaniu z grudniem o 6 proc., był jednak o 7 proc. wyższy, niż w styczniu roku ubiegłego. Spadek zatrudnienia wystąpił w hutnictwie oraz w całym prawie przemyśle przetwórczym, związanym z budownictwem i inwestycjami, obejmując przemysł metalowy, drzewny, mineralny i budowlany,

a częściowo również chemiczny. W tym ostatnim dziale zwiększył się natomiast zbyt nawozów sztucznych oraz niektórych wyrobów, używanych przez włókiennictwo. Fabryki włókiennicze, po silniejszej redukcji zatrudnienia w końcu roku, przystąpiło w ostatnich tygodniach do wyrobu towarów wiosenno-letnich, zwiększając uruchomienie zakładów. — Niewielki wzrost produkcji w przemyśle węglowym, wywołany został zwiększeniem się eksportu węgla; słabszy zbyt węgla na rynku wewnętrznym był w dużej mierze spowodowany ciepłą pogodą.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym uległy w styczniu osłabieniu. Spadły również obroty handlowe z zagranicą, pozostały one jednak znacznie wyższe niż w styczniu roku poprzedniego. Liczba zatrudnionych robotników w przemyśle zmalała, głównie w zakładach przemysłu przetwórczego, utrzymując się jednak nadal na wyższym poziomie, niż przed rokiem. Stan zarejestrowanych bezrobotnych podniósł się w połowie lutego do przeszło 480 tysięcy.

Nowo otwarty sklep fabryczny
M. CIURZYNSKIEGO
w Częstochowie, Alcja 8.
POLECA rowery i wszelkie części do nich. Wzrost dziecięcy, żelazka do prasowania, oraz wszelka galanteria towarzyska.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
— Ceny przystępne. —

TURYSTYKA UBOGICH

O wejściu do kościoła ani myśleć. Pątnicy pomieszczeni są w tymi, którzy ich odprowadzają, albo tylko chcą się przypatrzyć. Mężczyzn mało. Przyglądam się wszystkim naokoło i widzę wielką rozmaitość pątniczego zaopatrzenia, ale ani jednego plecaka. Przeważnie widzi się niewielkie koszyczki z pokrywami, albo ręczne torby podróżne. Spozstrzegam też, że moja osoba budzi ogólne zainteresowanie — plecak, czy kapelusz? — więc się cofam w stronę ul. Bielańskiej, a nawet rezygnuję zupełnie ze spotkania znanymi i postanawiamjechać tramwajem na Ochotę. Na przystanku tramwajowym — o radości! — zastaje jedną z dwóch Dobrych Dusz, co się ofiarowały zęgnąć mnie w momencie wyruszenia na Ochotę. Jedziemy razem „siedemnastką” przez całe miasto. Na placu Narutowicza wpadam w objęcia drugiej Dobrych Duszy, która jest matką poprzedniej. I tu zbierają się gromadki pątników i odprowadzających. Dowiaduję się, że kompania przyjdzie na plac Narutowicza około 1-ej i tu odbędzie się uroczyste pożegnanie w kościele św. Jakóba. Wiele osób już wyruszyło. W sąmopółnocy panie Z. odprowadzają mnie na drugi koniec placu i tu mamy się zęgnąć. Nagle pani Z. — matka zaczyna plecak, mnie też robi się niewyraźnie. Młoco, krótko ścisnąm je obie, odwracam się i odchodzę. Dzwon od św. Jakóba bije właśnie na Anioł Pański, więc się modlę i za chwilę już patrzę tylko przed siebie. Jest

upał sierpniowy i słońce oślepia; pod nogami szosa przedmiejska, obok tor tramwaju A. i rów dość wonny, raczej ściek; w górze warczą aeroplany. To jeszcze miasto, ale ja już należę do tej jakiejś Drogi nieznannej. Nie umiem powiedzieć, w jaki sposób opada ze mnie całe życie moje i zostaje sama wobec drogi i tego dalekiego Celu, do którego dążę. Robi mi się lekko na duszy, a także i na ciele. Później stwierdziłam, że to wrażenie lekkości dają obcasy Bersona, wolno ręce i ciężar dobrze umieszczony na plecach. Idę. Po dwóch godzinach staję na cmentarzu kościelnym w Rasynie, pod wspaniałymi lipami i układam się na bujnej trawie cmentarza, na swojej pelerynie; plecak i jasek pod głową, lipy i wspaniałe niebo w górze. Chciałabym przepaść to gorące popołudnie, ale obok rozłożyła się liczna rodzina i spożywa zapasy. Dowiaduję się, że jest to przyjemna majówka z okazji wyruszenia warszawskiej pielgrzymki. Jak tylko przyjdzie kompania, co ma nastąpić około 4-ej sąsiedzi wrócą do Warszawy.

Mija godzina słodkiego wypoczynku, na cmentarz wchodzi coraz więcej osób, wreszcie słychać śpiewy. Z wysoka, z muru kościelnego oglądam jądro kompanii, czyli krzyż, dwóch księży, widocznie bardzo zmęczonych, panny w białe, niosące Monogram Marii na poduszce, feretrony, chorągwie z wstęgami; dalej tłum kobiet przeważnie jasno ubranych, zgranych, splecionych sierpniowym słońcem. Śpiew głośny, wysoki i monotony, jak zawsze w niemuzykalnej Warszawie, rozdziera uszy. Proboszcz raszyński oczekuje już u drzwi, w komy, z krzyżem i otoczony jakimś bractwem z zapal-

nemi świecami.

Za chwilę cały sprzęt naszej kompanii złożono w kościele, ludzie zaś rozsypali się naokoło. Pod jasnymi sukienkami zgłębła trawa cmentarza. Widzę nowe twarze, a wszystkie bardzo spoczone i czerwone; to są ci, co byli na nabożeństwie w kościele po-paulińskim, a potem przeszli całe miasto. Uciekam upokorzona ich wytrzymałością i wstydzącą się tego, że ja tak się wygodnie urządziłam i oto jestem wypoczęta. Na placu przed kościołem umieszcili się sprzedawcy lodów, lemoniady, wody sodowej i zwykłej i mają wielkie powodzenie. W jedynej karczmie też wielki ruch. Bez trudu dostaję miednicę wody, a następnie szklankę monej herbaty. Przedtem jeszcze stwierdziłam, że sucha kłębasa jest pozytywnie bardzo nieodpowiedniem i że właściwie wcale mi się nie chce jeść. Wyruszyłam w drogę i nareszcie spotykam kogoś, co nosi plecak. Są to moje przyszłe towarzyszkielepizymki: pani Zofia K. i pani L. z dorastającym synem w drelichowym mundurzo przysposobienia wojskowego. Wszyscy mają plecaki, manierki i kubeczki u pasa. Mój kapelusz oczywiście budzi wesołość, ale żąd imponuje mój składany kubek turystyczny.

Wchodzimy w las sękociński i tu zatrzymujemy się dla pólki i aby poczęknąć na kompanię. Mnóstwo brzydek i furmanek czeka na tych, co chcieli tylko odprowadzić kompanię, tu bowiem nastąpi ostateczne pożegnanie pielgrzymki przez Warszawę. Nie z tego wszakże nie ujrzałam, a raczej nie usłyszałam, bo pożegnanie wyraża się w przemówieniu jednego z naszych księży i wikarego z Raszyna; towarzystwo moje nagli, aby

ruszyć szybko do Łaz i znaleźć tam dobry nocleg, tembardziej, że zagraża nam burza. Słońce dawno się schowało i nad Warszawą kłębią się oblawiane chmury. Za lasem widzę w oddali anteny stacji radiowej.

Wies Łazy rozciągają się na prawo i lewo od szosy — typowa ulicówka. Kierujemy się na prawo, panie wchodzą do znajomego gospodarza, u którego już w poprzednich latach dostawały izbę. Ja i nieznanne trzy panie umieszczamy się na przeciwko i nawet nie w stodole, ale w dużej szopie, otwartej z trzech stron. — O prawdziwym noclegu niema co myśleć, bo już o północy wyruszamy dalej. Burza już się była na dobre rozpuściła, ale gdzieś daleko, w Łazach tylko wieje silny i gorący wiatr i szybko robi się mrok, chociaż niema jeszcze 8-mej. Jest bardzo ciepło i duszno.

Już, już zasypiamy, gdy wchodzą na podwórze pątnicy i odkrywają nasz miły zakątek. Układamy się na nowo, trochę ciałniej, ale oto nowa fala pątników wpada na podwórze z jakimś głośnym szumem: ulewa wpełza wszystkich pod pierwszy lepszy dach. Ścisniamy się jeszcze bardziej, aby nowoprzybyli mogli choć usiąść na słomie; niektórzy mogą tylko kłęcząc. Ciemność zapada zupełnie; nie widzę nic, czuję tylko, że o mój plecak opierają się jakieś inne głowy, ktoś cięży mi na stopach, ktoś grzeje kolana i chrapie; z boku ugięta nima jakiś kanciasty przedmiot. Trochę się poruszam, słyszę ze wszystkich stron usprawiedliwienia i gorące „przepraszam”, ale ponieważ sytuacja moja nie należy do najgorszych, więc proszę, aby wszystko pozostało tak, jak jest. C. d. n.



Sinks z pod Adul.

Dla upamiętnienia zajęcia w roku ubiegłym Adul, gdzie jak wiadomo, w roku 1895 Włosi ponieśli szlachną klęskę, w okolicach miasta stał oryginalny monumentalny pomnik Mussoliniego. Głowa jego wyrzeźbiono w jednej ze skał. Nadnaturalnej wielkości (ponad 4 metry) ten pomnik sprawia imponujące wrażenie.

Ze świata

(X) Trzechsetlecie istnienia poczty w Szwecji. Poczta szwedzka obchodziła niedawno trzechsetny jubileusz istnienia. Na obchodzie, jaki miał miejsce z powodu tej uroczystości, byli obecni: następcę tronu w zastępstwie nieobecne króla, księżęta Karol i Eugeniusz, przedstawiciele administracji pocztowej z sąsiednich krajów skandynawskich i nadbałtyckich wraz z delegatami Anglii, Francji, Niemiec, Holandii i Belgii.

W r. 1670, t.j. w 34 lata od rozpoczęcia regularnego funkcjonowania poczty, przewieziono 100.000 listów. Obecnie poczta szwedzka doręcza około 200 milionów listów rocznie. Wczorzem odbył się w złotej sali sztokholmskiej rady miejskiej bankiet. Wśród prezentów z zagranicy wyróżnia się zbiór znaczków pocztowych wy-

nając od najdawniejszych, jako dar poczty francuskiej. Dzień jubileuszu był dniem silnych wrażeń dla filatelistów, którzy stali się zdobywcą za wszelką cenę znaczki pocztowe ze stemplem rocznicym.

(X) Indianie boliwijscy na wymarciu. Jeszcze przed kilkunastu laty zgóra połowę (około 60 proc.) ludności boliwijskiej, liczącej niespełna trzy miliony głów, stanowili Indianie szczepów Aymara, Kechua i innych. Na pozostałe 40 proc. składało się 28 proc. mieszkańców i 12 proc. białych potomków hiszpańskich zdobywców tego kraju. Lata ostatnie przyniosły gwałtowny spadek cyfry ludności tubylczej, Indian Spadek ten wiąże z wojną boliwijsko-paragwajską. Zaniepokoili on poważnie rząd boliwijski. Zainteresował się nim również prezydent republiki, dr. Salamanka. Przed kilku tygodniami powołany został do życia osobny komitet, którego zadaniem jest obmyślenie środków zaradczych. Komitet za propozował utworzenie dla Indian specjalnych rezerwatów, na wzór północno-amerykańskich, gdzie Indianie zajmować się mają prowadzeniem gospodarstw wiejskich. Poza tem projektowana jest budowa specjalnych szkół dla dzieci Indian i udzielenie poważnej pomocy finansowej przez rząd boliwijski.

(X) Przemaszerał 400.000 kilometrów. W Monte Carlo zjawia się na promieniadzie od czasu do czasu pewien typ, przy pomijającej za wyglądu londyńskich tram-pów. W szerokich kołach ludności cieszy się Franciszek Lescoł, wieczny waga-bunda

i tulać o zaniechaniem nad wyraz wy-gładzie, dużą sympatją. Lescoł zrzadka tylko zagląda do słonecznego Monte i to na krótko, na dzień, dwa, poczem wędruje znowu w świat. W 1922 roku zrobił Lescoł zakład o to, że przejdzie pieszo 400.000 km., wędrując tam i zpowrotem między Monte Carlo a Paryżem. Jak dotąd udało się dziwako wy odrobić prawie połowę zakładu t. j. przejść zgóra 200.000 km. Spodziewa się on, że w 1940 roku wygra zakład i otrzyma 50.000 franków tytułem wygranej.

4 miliony worków kawy do morza

Donoszą z Rotterdamu, że światowy zbiór kawy w 1935-36 r. wyniesie 29 milionów worków, z czego 17,27 milj. worków przypada na samą Brazylię. Po pokryciu zapotrzebowania, które w roku 1934-35 wyniosło 22,68 milj. worków i zniszczeniu 6 milj. worków — zapasy zmniejszyły się o 3 miliony worków. — Okres 1935-36 również ma dać nadwyżkę zbiorów, wobec czego Brazylija zamierza znowu zniszczyć 4 milj. worków kawy.

(X) Manuskrypt Boccaccia za ćwierć miliona. W Paryżu odbyła się sprzedaż słynnych zbiorów dzieł sztuki i drózków należących do znanej zbieraczki pani Belin. Na licytacji przybyli amatorzy z wszystkich krańców świata. Licytowano zawzięcie, ale największe zainteresowanie wywołał manuskrypt Boccaccia z XV wieku. Manuskrypt w wersji francuskiej jest ozdobiony 75 minjaturami pięknej roboty. Egz-



Nowy rząd Hiszpanji.

W konsekwencji wyniku wyborów do Kortezów, w których decydujące zwycięstwo odniosły partie lewicowe, rządu w Hiszpanji objął nowy gabinet pod kierownictwem premiera Azana. Zdjęcie nasze przedstawia członków lewicowego rządu hiszpańskiego z prezesem Rady Ministrów Azana w pośrodku.

WOJCIECH KUJAWA.

Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

— O jakiej wyprawie pan mówi?
— Czy nie wpuszcicie mnie do mieszka-nia? Chcę zobaczyć Lapi - Muchę i Ogni-stego Rumaka.
Chłopcy spojrzeli po sobie. Puk - Cyk nikogo obcego nie kazał wpuszczać do mieszkania.

Młody pan oparł się o ścianę i rzekł z usmiechem:
— Przeszedłem wam oznajmić, że Puk - Cyk nigdy już do was nie przyjdzie.

— Dlaczego? — krzyknęła Anulka i za-częła płakać.

— Czego płaczecie?
— Pan Puk - Cyk był taki dobry. Co my bez niego zrobimy.

— Wasz Puk - Cyk umarł.
Z ust chłopców wyrwał się okrzyk:
— Czy go zabili?

— Tak, moi chłopcy. Oto przyniosłem jego ubranie.

Młody pan otworzył niewielką walizkę i wyjął z niej cały strój kłowna. Była tam jego peruka kraciasta kamizelka i podarte spodnie.

Chłopcy posmutnieli.
— No, nie martwcie się chłopaki. Jan-ku, powiem ci nowinę. Twój Michał dzia-siał będzie wolny.

— Naprawdę. — krzyknął chłopiec.
— Obiecalem ci pomóc i spełniłem sło-wo — uśmiechnął się pan. Zaraz pójdzie my razem po Michała.

Wszyscy zwrócili uwagę na Anulkę, która chodziła wokół i przypatrywała się mu uważnie. Naraż podskooczyła we-soło klasnęła w dłonie i krzyknęła:

— Pan Puk - Cyk, pan Puk - Cyk!

Chłopcy nie rozumieli jej zachowania. Młody pan podszedł do dziewczynki i podniósł ją wysoko.

Zgadzaś moja mała. Jestem Puk - Cykiem, a właściwie nazywam się Roman-

Kirski. Przebrałem się za kłowna, żeby mi było łatwiej wykryć zabójcę Michała. Chłopcy ze zdumieniem patrzyli na nie-go.

— To pan już nie będzie z nami mieszkał — zasmucił się Józiek.

— Nie, moje Kochane dzieci. Wyjeżdżam daleko.

— A my — rozplakała się Anulka — Ja nie chcę mieszkać tam, gdzie przed-tem.

— Nie obawiajcie się. Nie zostawię was bez żadnej opieki. Słuchajcie, co ja postanowię. Jędrek i Józiek pojedą do zakładu księdza Kuźmiana w Krako-wie. Dobrze wam tam będzie jak w raju Janek będzie chodził do szkoły ogrodniczej, a Anulkę zawiozę do jednej dobrej pani. Mam nadzieję, że wszyscy wyrosniecie na prawdziwych, szlachetnych o-bywateli Polski. Obiecujęcie mnie.

— O, tak — gorąco zapewnił chłopcy.

— Skończyła się wasza bieda. Teraz posłuchajcie, co macie robić. Jędrek i Józiek złożą rzeczy, Anulka zaprowa-dzi ośleka i psa do matki Janka.

— A ja idę z panem po Michała — cie-szy się Janek.

— Więc narazie do widzenia. Przyj-dzie po was wieczorem, żeby odwieźć do Krakowa.

Chłopcy jeszcze nie mogli przyjść do siebie. Nie mieścilo się im w głowie, że ze starego kłowna Puk - Cyka zrobił się elegancki młody pan.

Janek wesoło maszerował obok pana Kirskiego. Serce mu biło radośnie. Za chwilę ujrzy kochanego Michała.

Pan Kirski kazał mu zaczekać przed więzieniem, Janek nie mógł doczekać się jego powrotu. Może pan zająrtował? Może się co zmieniło? Czas dłużył mu się niepomiernie. Oczy go zabolały od wpatrywania się w drzwi. Nareszcie. Drzwi uchyliły się i ukazał się napierw pan Kirski, a za nim znajoma postać sz-eroka w barkach, krępa i taka silna. To Michał. Michał.

Janek w jednej chwili był już przy nim. Obaj rzucili się sobie w objęcia.

— Michał. Michał.

Chłopak, położywszy głowę na ramie niu przyjaciela płakał głośno. Kirski pa-trzył ze wzruszeniem na nich i myślał:

— Wypłacz się, chłopcze, niech łzy zmyją z twego serca wszelką gorycz, złość i nienawiść do ludzi za doznane krzywdy.

— No, nie płacz, Michał. Teraz tyś wol-ny. Ja nie wierzyłem i ten pan nie wy-rzył.

Michał podniósł twarz zalaną łzami.

— Michał, ja będę chodził do szkoły ogrodniczej. Proszę pana, niech pan i Mi-chala zapiszę, dobrze?

— Pomyślałem i o losie twego przyja-ciela, Janku — rzekł z rozrzewnieniem Kirski. — Nie rozstaniecie się. Będziecie się razem uczyć.

— Widzisz, Michał, jak dobrze będzie. Na twarzy chłopca pojawił się nieśmia-ły uśmiech.

— Bywajcie, chłopcy. A nad wieczor-em przyjdę pō was.

— Janek schwył jego rękę.
— Dziękuję panu za Michała.
— Niema za co. No, już idźcie.

Michał i Janek odeszli, trzymając się za ręce.

Kirski patrzył na nich, dotąd, aż zni-klęni za rogiem.

— Gdyby tak wszyscy ludzie podali sobie bratnie dłonie i szli w życie złącze ni ogniem prawdziwej przyjaźni. Nie by-łoby wtedy smutnych, rozgoryczonych zwątpionych i samotnych serc — pomy-ślał z głębokim westchnieniem.

ROZDZIAŁ 44.

Opowiadanie Romana Kirskiego

Jadwiga wydała dyspozycję kucharcze i udała się do swego pokoju. Zamierzała zabrać się do pracy, gdy wzrok jej spoczął na książce, leżącej na toalecie. Książkę tę dał jej Niedler. Niema go już. Leży na górskim cmentarzu. Uniósł ze sobą tragiczną miłość ku niej.

plarz ten został wykonany w 1450 roku na zamówienie możnego szlachcica francuskie-go, Claude de Villaca. O posiadanie cen-nego manuskryptu rozgorzała zacięta wal-ka, cenę sprzedażną podwyższano bezustan-ku, aż wreszcie za 240.000 franków nabył manuskrypt pewien zbieracz francuski. Ogólny wynik licytacji wyraził się sumą 1 miliona dwustu tysięcy franków.

MŁODA MATKA. Ukazał się Nr. 5 dwutygodnika „Młoda Matka“ bogato ilustrowany i zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów o wychowaniu dziec-ka do lat 7-miu.

W dziale lekarskim: Lampa kwarцова — Dr. M. Stopnicka; Przesady (c.d.) — Dr. M. Zaks; O t. zw. „nieznośności“ przez dzieci niektórych pokarmów — Dr. B. Gór-nicki; Karmienie piersią a praca matki — Dr. P. Wójcik; Błędy wychowawcze rodzi-ców są najczęściej przyczyną dzieci „nie-znośnych“ — Dr. St. Srednicki. W dziale Pedagogicznym: Nigdy nie zostawiłbym dziecka samego w domu — Elba; Starucha zima — M. P.; Przyczyny niepowodzenia w życiu — St. Lewartowicz; Wychowanie estetyczne — Mag. Cz. Wasermilówna; Od powiedzi na listy rodziców. W dziale Rad Praktycznych: modele ubranek dziecię-czych; Ogródek zoologiczny — robimy pal-mę — A. Malarska; Kolderka na wózek — „Honriette“.

W SZKOCIJ.

Szkołka biegnie do sąsiadki:
— Może mi pani pożyczyc dwa kawalki cu-kiu! Przyszły do mnie nieoczekiwanie z wi-zytu dwie panie.

RACHUNEK.

— He la! ma ktoś, kto się urodził w 1899 ro-ku? — pyta nauczyciel.
— Czy to jest pan czy pani? — informuje się Zosia.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 10 MARCA.

6:30 Audycja poranna. 12:03 Dziennik połud-niowy. 12:15 Audycja dla szkół. 12:30 Koncert. 13:25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15:15 Wiadomości o ekspozycji polskim. 15:20 Przegląd giełdowy. 15:30 Muzyka lekka. 16:00 Skrzynka P. K. O. 16:15 Koncert. 16:45 Cała Polska śpiewa. 17:00 „Sole potasowe“ — odczyt z cyklu „Skarby Polski“, 17:15 Koncert w wyk. malej orkiestry P. R. 18:00 Skrzynka językowa. 18:10 Pieśni w wykon. Tatjana Nohier-Mazurkiewiczowej. 18:30 Literatura jugosłowiańska w przekładach polskich — szkic. 18:55 Skrzynka rolnicza. 19:35 Wiado-mości sportowe. 19:50 Wgadanka aktualna. 20:00 Koncert symfoniczny. W przerwie około godziny 20:50 Dziennik wieczorny oraz Obrząki z Polski wespółsej. 21:00 „Ero-zalnia“ — III akt opery J. Gotowca — transm. z Zagrzebia. 22:45 Kuli bohaterów w Polsce — odczyt w języku nie-mieckim. 23:05 Muzyka taneczna.

Zastanowiła się na chwilę, czy mogłaby go kiedy pokochać. Nie, byłoby to nie-możliwe. Serce jej napępniła miłość do Romana.

— Gdzie jest teraz, dlaczego się nie zjawia?

— Jakiś pan przyjechał — oznajmiła Marysia.

— Jadwigę ogarnęło przerażenie, po-myślała:

— Komornik albo sekwestator. Wszedła do saloniku. Jakiś mężczyzna stał przy oknie. Nie poznała jego twarzy, gdyż oslepiaty ją promienie słoneczne.

— Jadwigo — usłyszała drogi głos.

— Romanie.

Twarz jego tak blisko jej twarzy... Pa-trzą na nią jego Kochane oczy.

Jadwiga staje się blada na chwilę. Chwieje się na nogach. Serce jej otwiera się, żeby wchłonąć cały ogrom szczęścia.

Siadają obok siebie i patrzą w oczy je dno drugiemu. Oprócz nich nic nie istnieje teraz. Nikt więcej tylko oni. Milczą, lecz oczy za nich krzyczą, wołają, piesz-czą.

— Czy jesteś już zupełnie zdrowa? — Jadwiga kiwa głową. Czy rozumie py-tanie sama nie wie. Rozumie tylko, że kocha, kocha. Każdy jej atom jest prze-piętniony miłością. Świadomość ta sprawia jej niewypowiedzianą rozkosz.

Roman porwała ją w ramiona. Nie bro-ni się przed jego pocałunkami.

W przedpokoju słychać wesołe głosy. Pojawiają się Inka i Olgierd.

Młoda dziewczyna zauważyła odrazu, że siostra ma niezwykle wyraz twarzy. Cała promienieje od szczęścia.

— Co słychać, Romku? Dlaczego nie pokazywałaś się?

— Miałem pewne sprawy. W tych dniach wyjeżdżam do Kanady.

Na twarzy Jadwigi przerażenie.
— Wyjeżdżam do Kanady, żeby tam zlikwidować swoje interesy i wrócić do kraju na stałe. Do ciebie Jadwigo...
d. c. n.